

Sygn. akt VI Ka 320/16

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 30 września 2016 r.

Sąd Okręgowy w Elblągu VI Wydział Karny Odwoławczy w składzie:

Przewodnicząca:	SSO Natalia Burandt (spr.)
Protokolant	sekr. sądowy Aneta Zembrzуска

przy udziale Prokuratora Prokuratury Rejonowej w Działdowie H. P.

po rozpoznaniu dnia 30 września 2016r., w E.

sprawy:

M. M., s M. i R., ur. (...) w D.

oskarżonego o czyn z art. 157 § 1 kk

na skutek apelacji wniesionej przez obrońcę

od wyroku Sądu Rejonowego w Działdowie

z dnia 10 czerwca 2016 r., sygn. akt II K 223/16

I. utrzymuje w mocy zaskarżony wyrok,

II. zasądza od oskarżonego M. M. na rzecz Skarbu Państwa koszty sądowe za postępowanie odwoławcze, w tym wymierza mu opłatę w kwocie 180 zł.

Sygn. akt VI Ka320/16

UZASADNIENIE

M. M. oskarżony został o to, że w dniu 27 października 2015r. w m. R., woj. (...) - (...) uderzał pięściami oraz kopał po głowie i brzuchu T. K., powodując u wymienionej obrażenia ciała w postaci obrzęku zasinienia twarzy, bolesności lewej strony żuchwy, otarcia i zasinienia w owłosionej skórze głowy okolicy ciemieniowej, podbiegnięcia krwawego ok. 6x6cm w obrębie skóry brzucha i złamania wyrostka kłykciowego żuchwy po stronie lewej, które to obrażenia naruszyły czynności narządów ciała na okres powyżej dni siedem, tj. o czyn z art. 157§ 1 kk

Sąd Rejonowy w Działdowie wyrokiem z dnia 19 czerwca 2016r wydanym w sprawie o sygn.. akt II K 223/16:

I. uznał oskarżonego M. M. za winnego popełnienia zarzucanego mu czynu i za to na mocy art. 157 § 1 kk wymierzył mu karę 10 (dziesięciu) miesięcy pozbawienia wolności;

II. na podstawie art. 69 § 1 i 2 kk, art. 70 § 1 kk wykonanie kary pozbawienia wolności warunkowo zawiesił na okres próby lat 2 (dwóch);

III. na podstawie art. 72 § 1 pkt 1 kk zobowiązał oskarżonego do informowania sądu o przebiegu okresu próby nie rzadziej niż co 6 miesięcy;

IV. na podstawie art. 46 § 2 kk orzekł od oskarżonego M. M. nawiązkę w kwocie 5000zł. (pięciu tysięcy złotych) na rzecz pokrzywdzonej T. K.;

V. zasądził od oskarżonego M. M. na rzecz Skarbu Państwa koszty sądowe w kwocie 1062,98zł (jednego tysiąca sześćdziesięciu dwóch złotych dziewięćdziesięciu ośmiu groszy) i zwolnił go od opłat

Apelację od powyższego wyroku wniósł obrońca oskarżonego M. M. i zaskarżając go w całości, zarzucił mu:

I. na podstawie art. 438 pkt 3 kp.k.- błąd w ustaleniach faktycznych mających istotny wpływ na treść wyroku polegający na dowolnym ustaleniu stanu faktycznego sprawy przejawiającym się w:

1) przyjęciu, że oskarżony w dniu 27 października 2015 r. w m. R. uderzał pięściami oraz kopał po głowie i brzuchu T. K. powodując u ww. obrażenia ciała w postaci obrzęku i zasinienia twarzy, bolesności lewej strony żuchwy, otarcia i zasinienia w owłosionej skórze głowy okolicy ciemieniowej, podbiegnięcia krwawego ok. 6x6cm w obrębie skóry brzucha i złamania wyrostka kłykciowego żuchwy po stronie lewej, a także, że oskarżony w trakcie spotkania tego dnia zasnął i został obudzony przez T. K. co miało powodować jego agresję pomimo, iż ustalenie to jest sprzeczne z zebranych w sprawie materiałem dowodowym, w szczególności z zeznaniami świadków M. G. (1), M. S. (1), A. K., K. M. oraz wyjaśnieniami samego oskarżonego;

2) przyjęciu, że M. S. (2) w dniu 27 października 2015 r. spotkała T. K. przy nieruchomości oskarżonego przejeżdżając koło niej ok. 13-14-stej i podwoziła ją skuterem do domu, pomimo, iż powyższe ustalenie pozostaje w sprzeczności z zeznaniami świadka A. K. twierdzącego, iż widział T. K., gdy ta szła drogą od nieruchomości należącej do oskarżonego, aż do wysokości sklepu spożywczego i ww. nie widział by do tego momentu ktoś jechał skuterem ani tym bardziej by podwoził T. K.;

3) przyjęciu, iż w chwili wyjścia z terenu nieruchomości należącej do oskarżonego T. K. miała ślady krwi na twarzy, pomimo, iż twierdzenie to opiera się wyłącznie na zeznaniach M. S. (2), która miała przejeżdżać tamtędy skuterem a co nie zostało w żaden sposób zweryfikowane przez Sąd i pozostaje w sprzeczności z zeznaniami A. K.;

II. na podstawie art. 438 pkt 2 k.p.k. - obrazę przepisów postępowania mającą istotny wpływ na treść orzeczenia przejawiającą się w naruszeniu przez Sąd:

1. przepisu art. 167 w zw. z art. 9 § 1 k.p.k. poprzez:

1) zaniechanie zweryfikowania przez Sąd z urzędu prawdziwości twierdzeń M. S. (2) i T. K. o spotkaniu w dniu 27 października 2015 r. ok. 13-14-stej obok nieruchomości należącej do oskarżonego i podwiezieniu T. K. do domu, poprzez zaniechanie zwrócenia się do Powiatowego Urzędu Pracy w D. jako podmiotu, który wysłał ww. M. S. (2) na staż w tym okresie o udzielenie pisemnej informacji na temat czasu i miejsca odbywania przez M. S. (2) stażu w miesiącu październiku 2015 r., godzin jego odbywania oraz o przesłanie list obecności dotyczących stażu odbywanego w miesiącu październiku 2015 r. przez M. S. (2), na okoliczność wykazania, że w dacie 27 października 2015 r. ww. nie zwalniała się wcześniej z miejsca stażu i nie mogła przejeżdżać skuterem k. nieruchomości należącej do oskarżonego ok. 13:00 czy 14:00, nie widziała wychodzącej stamtąd T. K. i nie odwoziła jej do domu, pomimo, iż okoliczność tą uznać należy za niezbędną do należytego i pełnego wyjaśnienia sprawy;

2) zaniechanie zweryfikowania przez Sąd z urzędu prawdziwości twierdzeń T. K., M. S. (2), E. S., K. K. (1) co do godziny, w której pokrzywdzona znalazła się w domu oraz dalszego przebiegu jej dnia poprzez zaniechanie rozpytania o te okoliczności świadka M. S. (1), pomimo, iż z wyjaśnień oskarżonego wynikało, iż ww. świadek miał tego dnia widzieć

T. K. po rzekomym zdarzeniu pobicia przez oskarżonego, pijącą alkohol w sklepie spożywcym i nie miała wówczas żadnych widocznych obrażeń;

3) zaniechanie zweryfikowania przez Sąd z urzędu okresu popełnienia przestępstwa, za które skazany został M. K. — mąż pokrzywdzonej, związanego ze stosowaniem przemocy wobec T. K. pomimo, iż pokrzywdzona sama twierdziła w dacie składania zeznań przez Sądem (10.06.2016 r.), iż ww. skazany za takie przestępstwo został, a okres zarzucanego aktem oskarżenia czynu w przedmiotowej sprawie i okres popełnienia przestępstwa, za które skazany został M. K. mogą się pokrywać i potwierdzać hipotezę oskarżonego, iż obrażenia pokrzywdzonej mogły powstać na skutek jej pobicia przez M. K., tym bardziej iż ww. zgłosiła się do lekarza dopiero następnego dnia, a okoliczność tą uznać należy za niezbędną do należytego i pełnego wyjaśnienia sprawy;

2. przepisu art. 7 w zw. z art. 410 w zw. z art. 424 pkt 1 k.p.k. poprzez przyznanie waloru wiarygodności sprzecznym ze sobą zeznaniom świadków T. K., M. S. (2), E. S., K. K. (1) i M. K. pomimo, iż przedstawione przez nich okoliczności dotyczące czasu i miejsca powzięcia wiedzy na temat zdarzenia pobicia T. K. przez oskarżonego wskazują na zupełnie odmienne wersje zdarzeń ww. świadcząc o ich niewiarygodności, zaś Sąd tychże sprzeczności w żaden sposób nie wyjaśnił w wydanym przez siebie wyroku co świadczy o braku dokonania przez Sąd oceny całości tych zeznań.

Obrońca oskarżonego w wywiedzionej apelacji zawarł także wnioski dowodowe, domagając się przeprowadzenia przez sąd odwoławczy następujących dowodów:

1) zwrócenie się przez Sąd do Powiatowego Urzędu Pracy w D., ul. (...), (...)-(...) D. o udzielenie pisemnej informacji na temat czasu i miejsca odbywania przez M. S. (2) stażu w miesiącu październiku 2015 r., godzin jego odbywania oraz o przesłanie list obecności dotyczących stażu odbywanego w miesiącu październiku 2015 r. przez M. S. (2), zam. (...)/21, (...)-(...) U. — na okoliczność wykazania, że w dacie 27 października 2015 r. ww. nie zwalniała się wcześniej z miejsca pracy i nie mogła przejeżdżać skuterem k. nieruchomości należącej do oskarżonego ok. 13:00 czy 14:00, nie widziała wychodzącej stamtąd T. K. i nie odwiozła jej do domu;

2) przesłuchania w charakterze świadka K. K. (2), zam. (...)/12, (...)-(...) U. na okoliczność posiadanej przez tego świadka wiedzy na temat przebywania przez T. K. w dniu 27 października 2015 r. ok. godziny 17-18-stej w barze, braku widocznych na jej twarzy obrażeń, niewiarygodności twierdzeń T. K. iżby tego dnia przebywała już cały czas w domu;

3) uzupełniającego przesłuchania w charakterze świadka M. S. (1), zam. (...)/4, (...)-(...) U. — na okoliczność posiadanej przez niego wiedzy na temat przebywania przez T. K. w dniu 27 października 2015 r. po wyjściu z domu należącego do oskarżonego w sklepie spożywcym położonym w R., należącym do J. K., stanu w jakim znajdowała się T. K., niewiarygodności twierdzeń T. K. iżby tego dnia przebywała już w domu.

Podnosząc powyższe zarzuty, autor apelacji wniósł o:

1. o zmianę wyroku poprzez uniewinnienie oskarżonego od zarzucanego mu aktem oskarżenia czynu w całości, względnie w przypadku uznania, iż w sprawie wymagane jest przeprowadzenie postępowania dowodowego w całości o,
2. o uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy Sądowi I instancji w całości do ponownego rozpoznania.

Sąd Okręgowy zważył, co następuje:

Apelacja obrońcy oskarżonego M. M. jako niezasadna nie zasługiwała na uwzględnienie. Licznie lecz całkowicie wybiórczo przytoczone w niej argumenty dla poparcia prezentowanego stanowiska, mające uzasadniać obrazę przepisów postępowania, a w konsekwencji również i wadliwość poczynionych przez Sąd Rejonowy ustaleń stanu faktycznego - były całkowicie chybione i stąd nie mogły się ostać w świetle zebranych w sprawie dowodów.

Przystępując do rozważań odnośnie zarzutów zawartych w wywiedzionym środku odwoławczym, tytułem wprowadzenia godzi się zaznaczyć, że Sąd Rejonowy przeprowadził w przedmiotowej sprawie postępowanie dowodowe w sposób wszechstronny i wyczerpujący, które następnie poddał wnikliwej i rzetelnej analizie i na tej

podstawie wyprowadził całkowicie słuszne wnioski zarówno co do winy M. M. w zakresie przypisanego mu czynu, jak i subsumcji prawnej jego zachowania pod wskazane przepisy ustawy karnej, a także wymiaru orzeczonej wobec niego kary. Przedmiotem rozważań były nie tylko dowody obciążające oskarżonego ale również wszelkie dowody im przeciwne, a wszystkie one zostały ocenione w zgodzie z zasadami logicznego rozumowania, wskazaniem wiedzy i doświadczenia życiowego. Wyprowadzone zatem na tej podstawie stanowisko Sądu Rejonowego korzysta z ochrony przewidzianej w art. 7 k.p.k., a ponieważ jednocześnie nie zostało ono w żaden rzeczowy i przekonujący sposób podważone przez apelującego, przeto w całej rozciągłości zasługuje na aprobatę sądu odwoławczego.

W tym miejscu wypada poczynić ogólną uwagę tej treści, iż to do sądu należy sformułowanie rozstrzygnięcia w sprawie na podstawie zebranego materiału dowodowego, w oparciu o wiedzę i doświadczenie życiowe. Pomimo tego, że w sprawie prezentowane są całkowicie przeciwstawne wersje zdarzenia, a także zdarza się, iż zarówno w trakcie postępowania przygotowawczego jak i przed sądem uczestnicy często zeznają i wyjaśniają odmiennie, Sąd musi ustalić najbardziej prawdopodobny przebieg zdarzeń i swoją decyzję umotywić. Oczywiście jest więc polemika autora apelacji z argumentami przedstawionymi przez sąd w uzasadnieniu wyroku, lecz można ją zaakceptować jedynie wtedy, gdy skarżący na potwierdzenie swoich zarzutów przedstawił konkretne argumenty, a nie jedynie nie zgadza się z wersją zdarzeń przyjętą przez Sąd. W ocenie sądu odwoławczego, autor skargi nie wywiązał się należycie ze swojego zadania.

Istota apelacji obrońcy oskarżonego sprowadza się do wyprowadzenia tezy, że Sąd Rejonowy ignorując nakazy uwzględnienia wszystkich okoliczności występujących w sprawie, a więc także tych, które przemawiają na korzyść oskarżonego oraz tłumaczenia nie dających się usunąć wątpliwości na korzyść oskarżonego, dokonał dowolnej, a nie swobodnej oceny zgromadzonych dowodów, co w konsekwencji doprowadziło do błędnego przypisania wyżej wymienionemu odpowiedzialności za czyn, którego ten w rzeczywistości się nie dopuścił. Takiego stanowiska nie sposób podzielić.

Odnosząc się do wskazanych w apelacji zarzutów obrazy przepisów postępowania należy stwierdzić, że skarżący całkowicie nietrafnie podniósł zarzut naruszenia przez sąd orzekający dyrektywy określonej w art. 7 k.p.k. W powyższej kwestii wypada przypomnieć, że przekonanie sądu o wiarygodności jednych dowodów i niewiarygodności innych pozostaje pod ochroną przepisu art. 7 k.p.k., jeżeli tylko: jest poprzedzone ujawnieniem w toku rozprawy głównej całokształtu okoliczności sprawy, stanowi wyraz rozważenia wszystkich okoliczności przemawiających zarówno na korzyść jak i na niekorzyść oskarżonego oraz jest zgodne ze wskazaniem wiedzy i doświadczenia życiowego, a nadto zostało wyczerpująco i logicznie uargumentowane w uzasadnieniu wyroku. Tymczasem apelujący, nie wykazał w skardze, aby którykolwiek z powyższych warunków nie został dotrzymany, a zatem także i zarzut obrazy art. 7 k.p.k. nie mógł w realiach niniejszej sprawy się ostać, a w konsekwencji, co postulował skarżący, skutkować zmianą zaskarżonego wyroku i uniewinnieniem go bądź uchynieniem zaskarżonego wyroku i przekazaniem sprawy do ponownego rozpoznania. Trzeba zatem wskazać, iż to, że w niniejszej sprawie Sąd Rejonowy ocenił poszczególne dowody pod kątem ich wiarygodności nie w taki sposób, jak życzyłby sobie tego skarżący, wcale jeszcze nie oznacza, że w procesie ich weryfikacji doszło do naruszenia reguł wyrażonych w cytowanym przepisie.

Przed przystąpieniem do rozprawienia się z podniesionym zarzutem obrazy art. 167 kpk w zw. z art. 9 § 1 kpk, wypada przypomnieć, że sąd odwoławczy na rozprawie w dniu 30 września 2016r., na podstawie art. 452 § 2 kpk a contrario w zw. z art. 427 § 3 kpk w zw. z art. 170 § 1 pkt 1 kpk w brzmieniu obowiązującym po nowelizacji tj. po 15.04.2016r. oddalił wnioski dowodowe zawarte w apelacji obrońcy oskarżonego albowiem przeprowadzenie wszystkich tych dowodów było niedopuszczalne. W części motywacyjnej tegoż orzeczenia, wyjaśniono iż wskazane dowody były znane oskarżonemu przed wydaniem wyroku w I instancji, a tym samym nie istniała przeszkoda faktyczna, a ponadto nie zachodziła przeszkoda prawna do ich powołania, co oznacza, że mógł je powołać. Zaznaczono także, że złożenie w warunkach artykułu 427 § 3 kpk wniosku dowodowego nakłada na odwołującego się obowiązek wykazania, że nowego faktu lub dowodu nie mógł on powołać przed Sądem I instancji. Chodzi tu o uprawdopodobnienie tej okoliczności w drodze tzw. dowodów swobodnych. Konsekwencją niewykazania okoliczności, o której mowa w art. 427 par. 3 kpk jest niedopuszczalność przeprowadzenia dowodu. Obrońca oskarżonego całkowicie zaniechał wykazania, że nowego faktu

lub dowodu nie można było powołać przed Sądem I instancji. W konsekwencji wnioski dowodowe podlegały oddaleniu w trybie art. 170 par. 1 pkt 1 kpk w zw. z art. 427 § 3 kpk w brzmieniu obowiązującym po 15 kwietnia 2016r.

Sąd odwoławczy nie stwierdził również, wyeksponowanego w środku odwoławczym naruszenia przepisu art. 167 § 1 kpk w zw. z art. 9 § 1 kk. Autor apelacji upatruje naruszenia powyższych norm w zaniechaniu przeprowadzenia z urzędu dowodów weryfikujących zeznania T. K., M. S. (2), E. S., K. K. (1) i M. K.. Obowiązujące w niniejszym postępowaniu przepisy procesowe, poddany analizie materiał, sposób procedowania przez sąd meriti, a utrwalony w protokołach rozprawy oraz zaprezentowana w pisemnych motywach ocena m.in. zeznań T. K., M. S. (2), E. S., K. K. (1) i M. K. - uprawnia do jednoznacznego wniosku, iż nie doszło do naruszenia powyżej normy postępowania. W tym miejscu należy poczynić uwagę tej treści, że odkodowanie normy zawartej w art. 2 § 2 kpk wymaga uwzględnienia art. 167 § 1 kpk w brzmieniu obowiązującym w okresie od 15 kwietnia 2016r. (w niniejszej sprawie akt oskarżenia został wniesiony do sądu w dniu 29 kwietnia 2016r., a zatem na podstawie art. 21, 24 i art. 25 ust 1 a contrario ustawy z dnia 11 marca 2016r. o zmianie ustawy – Kodeks postępowania karnego oraz niektórych innych ustaw, stosuje się przepisy kpk w brzmieniu obowiązującym po nowelizacji, tj. po 15 2016r.). Wskazany przepis po noweli z 11 marca 2016r. stanowi, że dowody przeprowadza się na wniosek stron lub z urzędu. W poddanym kontroli procesie obowiązuje zatem w szerokim zakresie dawny model rozprawy głównej przed sądem i instancji (tzw. model inkwizycyjny), a zwłaszcza postępowania dowodowego prowadzonego w jej toku, w tym art. 167 kpk; zbliżony do obowiązującego jeszcze przed nowelizacją z 27 września 2013r., a wiążący się z odstąpieniem od maksymalizacji zasady kontradiktoryjności postępowania. Przyjęcie rozwiązania, którego wyrazem jest cytowany przepis oznacza, że z jednej strony postępowanie dowodowe cechuje się kontradiktoryjnością, czego wyrazem jest przeprowadzanie dowodów na wniosek stron, z drugiej zaś strony sąd nie jest sprowadzony do roli biernego obserwatora poczynań stron procesowych, lecz - przeciwnie - zobowiązany jest do przeprowadzania z urzędu dowodów w takim zakresie, w jakim jest to niezbędne dla wyjaśnienia wszystkich istotnych okoliczności sprawy. W tym miejscu należy zaakcentować, że również pod rządami KPK sprzed nowelizacji z 27 września 2013r. (nowy art. 167 kpk ma identyczne brzmienie jak przed ową nowelizacją) wskazywano zgodnie na znaczenie zaangażowania stron w postępowaniu dowodowym przed sądem, jednoznacznie przyjmując, że działanie sądu z urzędu powinno być zredukowane do przypadków wyjątkowych, gdy bierność stron groziłaby oparciem rozstrzygnięcia na nieprawdziwych ustaleniach faktycznych. W orzecnictwie podkreślano, że sąd jest zobowiązany do przeprowadzenia z urzędu dowodu w takiej tylko sytuacji i wyłącznie, gdy jest to niezbędne dla wyjaśnienia wszystkich istotnych okoliczności sprawy. Zebrany w sprawie materiał dowodowy musi więc być niepełny, nasuwać wątpliwości co do stanu faktycznego, a dopuszczany z urzędu dowód musi być przydatny dla rozstrzygnięcia istotnych wątpliwości (por. wyrok Sądu Apelacyjnego w Krakowie z dnia 28.11.2013r., II AKa 235/13, KZS 2014, Nr 2, poz., 37). Zgodnie z powszechnie przyjętym stanowiskiem w doktrynie, pojęcie prawdy w określeniu „prawdziwe ustalenia faktyczne” należy rozumieć jako zgodność ustaleń z określoną i obowiązującą procedurą. Ustalenia są zatem prawdziwe gdy zostały udowodnione w sposób przewidziany prawem procesowym. Dokonanie ustaleń faktycznych zgodnie z zasadami postępowania dowodowego sprawia, że nie w każdym przypadku uzyskany w taki sposób rezultat będzie tożsamy z klasycznie rozumianym ustaleniem prawdziwym, definiowanym jako zgodność sądu z rzeczywistością. Zacytowany przepis nie nakłada na organy postępowania karnego, a zwłaszcza na sąd obowiązku dokonania takich tylko ustaleń faktycznych, które są zgodne z rzeczywistością, gdyż wymaganie to jest niemożliwe do spełnienia, z uwagi na faktyczne i prawne ograniczenia ustalenia prawdy w każdym wypadku. Zasada prawdy materialnej nakłada na wymienione organy obowiązek dążenia do dokonania prawdziwych ustaleń faktycznych, a zatem ustaleń odpowiadających rzeczywistemu stanowi rzeczy, ale w zakresie, w jakim jest to faktycznie i prawnie możliwe (por. KPK Komentarz pod red J. Skorupki, Wydawnictwo C.H.Beck). Reasumując, przeprowadzenie określonego dowodu powinno być zatem determinowane koniecznością wyjaśnienia wszystkich istotnych okoliczności.

Odnosząc powyższe rozważania na grunt niniejszej sprawy, należy ponownie stwierdzić, że sąd zobligowany był do dochodzenia do prawdy obiektywnej także w sytuacji, gdy strony nie wniosły o przeprowadzenie nowych dowodów, jednakże obowiązek ten powstawałby dopiero, gdy dokonując oceny dowodów, uznały że materiał dowodowy jest niepełny i nasuwa wątpliwości co do stanu faktycznego sprawy i nadto gdyby było to możliwe z uwagi na faktyczne i prawne ograniczenia. Takowa konieczność jednakże w poddanej kontroli sprawie nie zaistniała. Znamienne jest przede wszystkim to, że oskarżony pomimo aktywnego udziału w rozprawie (m.in. zadawał pytania

osobom przesłuchiwanym, formułował oświadczenia), nie składał żadnych wniosków dowodowych, a tym samym i skutecznie nie zakwestionował prawdziwości przeprowadzonych dowodów. Po wtóre, słusznie sąd meriti przyjął, iż brak było podstaw do podważania wiarygodności zeznań T. K., M. S. (2), E. S., K. K. (1) i M. K., a swoje stanowisko także w tym zakresie w sposób niezbędny uargumentował w pisemnym uzasadnieniu zaskarżonego wyroku. Po trzecie, możliwość dokonania niewadliwej oceny zeznań T. K., M. S. (2), E. S., K. K. (1) i M. K. przy wykorzystaniu reguł zawartych w art. 7 kpk, sprawiła, iż nie zachodziła konieczność sięgnięcia po inne mechanizmy ich weryfikacji, w tym poprzez poszukiwanie nowych dowodów i to z urzędu. Powyższe stanowisko jawi się tym bardziej uprawnione gdy uwzględni się całkowicie bierną postawę strony – oskarżonego w z zakresie zgłaszania wniosków dowodowych. Nieuprawnione jest zatem kierowanie tego rodzaju krytyki pod adresem sądu, skoro oskarżony miał możliwość wnioskowania o przeprowadzenie m.in. wskazanych w apelacji dowodów. Po trzecie, M. M. drogą szczegółowych pytań weryfikował m.in. zeznania M. S. (2) i po udzieleniu przez tegoż świadka odpowiedzi, iż w dniu zdarzenia koniec jej pracy przypadał na godzinę 16.00, ale „szef mnie zwolnił około 14.00 (...)” – k. 119, nie podważał już prawdziwości twierdzeń córki pokrzywdzonej i nie zgłaszał żądania przeprowadzenia jakichkolwiek innych dowodów, mających doprowadzić do negatywnej kontroli tegoż materiału. Wobec postawy procesowej oskarżonego i w świetle uzupełniających zeznań M. S. (2) odnośnie faktycznej godziny opuszczenia miejsca pracy za zgodą przełożonego ze szkoły w G. (a nie formalnej, choćby nawet odnotowanej na liście obecności), przy jednoczesnym braku podstaw do ich kwestionowania - stawianie sądowi meriti zarzutu, iż nie przeprowadził i to z urzędu dowodu z dokumentacji PUP w D. dotyczącej okresu, miejsca i godzin pracy odbywania przez w/w stażu - jawi się jako całkowicie nieuprawnione. Biorąc nadto pod uwagę fakt, że wszyscy członkowie rodziny T. K. potwierdzili prezentowaną przez nią wersję, iż tuż po opuszczeniu posesji oskarżonego około godziny 13.00 – 14.00 udała się do domu, korzystając z pomocy napotkanej córki M. S. (2) i tego dnia już nie wychodziła, a także uwzględniając okoliczność, iż podjęte przez oskarżonego próby podważenia zeznań świadków oskarżenia nie powiodły się, albowiem nawet wskazane przez niego osoby nie przyznały aby widziały pokrzywdzoną w sklepie czy barze lub też przewracającą się na drodze lub leżącą pod drzewem (o czym będzie mowa w dalszych akapitach niniejszego uzasadnienia) – brak było przesłanek nakazujących choćby rozważenie pozyskanie dokumentacji z PUP opisanej w apelacji.

Podobnie krytycznie należy ocenić zawarty w apelacji zarzut obrazy art. 167 kpk w zw. z art. 9 § 1 kpk w wyniku zaniechania przeprowadzenia z urzędu dowodu z uzupełniających zeznań M. S. (1), które – zdaniem skarżącego – pozwoliłyby na negatywną weryfikację zeznań T. K. i jej córek odnośnie godziny powrotu pokrzywdzonej do domu. Zdecydowanie przede wszystkim należy zaoponować wywodom apelującego, iż jakoby świadek ten nie został „rozpytany na te okoliczności ...pomimo, iż z wyjaśnień oskarżonego wynikało, iż w/w świadek miał tego dnia widzieć T. K., po rzekomym zdarzeniu pobicia przez oskarżonego, pijącą alkohol w sklepie spożywczym i nie miała wówczas żadnych widocznych obrażeń”. Zacytowane twierdzenia autora skargi są bowiem nie do pogodzenia z zapisami protokołu przesłuchania M. S. (1). Świadek ten mianowicie odtworzył posiadaną przez siebie wiedzę także odnośnie podjętych przez T. K. poczynań po wizycie w domu oskarżonego. I tak w toku dochodzenia, M. S. (1) złożył zeznania na powyższe okoliczności o treści „(...) po upadku ona wstała i odeszła (...)”, a „(...) na drugi dzień od mieszkańców wsi słyszałem, że T. wracając od M. do domu przewracała się na chodniku. Prawdopodobnie nawet spała pod drzewem niedaleko miejsca zamieszkania. Ale czy faktycznie tak było to ja nie wiem (...)” – k. 14v. Z kolei w fazie postępowania jurysdykcyjnego, świadek ten podał, iż „(...) M. ją wyprosił, wyszła sama. My zostaliśmy, a Pani T. poszła sama do domu, dalej to ja już nie wiem. Wieczorem słyszałem, że leżała koło drzewa, koło jakiegoś bloku (...)” – k. 122. Relacjonując pozyskane informacje na temat przebiegu całego dnia 27 października 2015r., a nawet kolejnych dni z udziałem pokrzywdzonej, świadek ten nie wspominał zatem aby miał w ogóle widzieć już po spotkaniu w domu oskarżonego, jeszcze tego samego popołudnia i wieczoru T. K., tym bardziej spożywając alkohol w sklepie spożywczym, a wręcz przeciwnie podał, że „(...) Pani T. poszła do domu (...)” k – 122. Bezpodstawność tak skonstruowanego zarzutu obrazy art. 167 kpk w z w. z art. 9 § 1 kpk wzmacnia okoliczność, iż wyjaśnienia oskarżonego złożone w postępowaniu przygotowawczym, na które powołał się apelujący dotyczyły w istocie innego dnia i innego źródła informacji. Odnośnie rzekomego spożywania przez pokrzywdzoną alkoholu w sklepie, M. M. wyjaśnił dodatkowo, iż „(...) wiem także, że T. K. na drugi dzień spożywała alkohol w sklepie (...). Któryś z moich znajomych mi o tym mówił (...)” – k. 42. Na rozprawie z kolei oskarżony odmiennie wyjaśnił, iż „(...) Nie krwawiła, nic

nie było widać. Była w dobrej kondycji, ona jeszcze w sklepie u K. piłaKoledzy to widzieli (...)" –k. 115., przy czym nie sprecyzował czasu tego zajścia ani nie podał danych personalnych owych kolegów.

Obrońca oskarżonego nie odniósł się jednocześnie w żaden sposób do faktu, że wyjaśnienia M. M. także w pozostałych fragmentach, w których przekonywał, iż pokrzywdzona doznała stwierdzonych obrażeń w wyniku przewracania się gdy już opuściła jego dom - zostały skutecznie zdyskwalifikowane w świetle nie tylko zeznań pokrzywdzonej i M. S. (2) ale także zeznań świadków, których wskazał sam oskarżony, tj. M. S. (1), który nie potwierdził aby po zdarzeniu w ogóle widział pokrzywdzoną, a tym bardziej pijącą alkohol w sklepie, ale także zeznań M. G. (2) i M. B.. Wyjaśnienia oskarżonego, w których utrzymywał, iż „(...) Znajomy M. S. (1) i ten drugi G. mówili mi, że T. K. po wyjściu z posesji tam gdzie mieszkam gdzieś się przewróciła i leżała pod jakimś drzewem kasztanem. Widziała to Pani B., która powiedziała o tym M. S. (1) lub M. G. (2). Ten kasztan rośnie blisko miejsca zamieszkania T. K.. Wiem także, że T. K. w tym dniu kiedy była u mnie piła jeszcze alkohol. Była ona w sklepie oraz barze. Mnie mówili o tym M. S. (1) i M. G. (2) (...)” – k. 41v – nie znalazły potwierdzenia w zeznaniach wymienionych osób. Nie tylko M. S. (1), ale także M. G. (2) nie wskazał żadnych nazwisk osób, od których miał uzyskać informacje o przewracaniu się pokrzywdzonej na drodze i podał jedynie, że „(...) słyszałem od mieszkańców wsi, że T. K. tego dnia jak wracała do domu to się przewróciła. Ale czy faktycznie tak było to tego ja nie wiem (...)” k – 11v, Co znamienne, z zeznań obu świadków, których wskazał oskarżony nie wynika w ogóle aby pokrzywdzona miała udać się jeszcze do sklepu i baru, a wręcz przeciwnie podali, że zasłyszane przez nich okoliczności miały zaistnieć gdy wracała ona do domu. Zacytowane powyżej wyjaśnienia oskarżonego pozostają także w rażącej sprzeczności z zeznaniami M. B., która kategorycznie zaprzeczyła aby widziała T. K. przewracającą się na drodze lub leżącą przy drzewie oraz by rozmawiała na ten temat z M. G. (2) czy M. S. (1), którego nawet nie zna (k. 126).

O naruszenie normy postępowania określonej w art. 167 kpk w zw. z art. 9 § 1 kpk nie świadczy także „zaniechanie zweryfikowania przez Sąd z urzędu okresu popełnienia przestępstwa, za które skazany został M. K. – mąż pokrzywdzonej, związanego ze stosowaniem przemocy wobec T. K. (...)”. Przynajmniej przed wyrokiem nadużyciem byłoby domaganie się zweryfikowania kolejnej wersji lasowanej przez oskarżonego, tym razem twierdzącego (na wypadek niepotwierdzenia się tezy, że pokrzywdzona doznała obrażeń w wyniku przewracania się w drodze do domu), że stwierdzone obrażenia spowodował u niej jej mąż, skazany uprzednio za znęcanie się nad T. K., tym bardziej wobec treści jednoznacznych zeznań pokrzywdzonej i jej najbliższych (m.in. M. S. (2), która spotkała zakrwawioną, bosą matkę nadchodzącą z kierunku posesji rodziny M.), którzy kategorycznie zaprzeczyli aby w tym przypadku sprawcą był M. K., przynajmniej jednocześnie obiektywnie, że dochodziło do stosowania przemocy z jego strony a pokrzywdzona ma problem z alkoholem. Ponadto nawet gdyby czasookres popełnienia przypisanego M. K. czynu z art. 207 § 1 kk obejmował dzień 17 października 2015r., to okoliczność ta nie wykluczałaby przecież sprawstwa M. M.. Nie sposób także zasadnie przyjąć, że pokrzywdzona po tak dotkliwym pobiciu jej przez męża, weszła z nim natychmiast w porozumienie i jednocześnie w uknutą intrygę zaangażowała córki, w tym małoletnią, aby skierować bezpodstawne oskarżenie przeciwko sąsiadowi dla korzyści finansowej, narażając się na szybkie wykrycie kłamstwa i poniesienia z tego tytułu konsekwencji karnych (za fałszywe oskarżenie). Dodać jedynie wypada, że co najmniej nietypowym byłoby zachowanie M. K., który po pobiciu żony udał się do córki M. S. (2) informując o niepokojących obrażeniach ciała zaobserwowanych u T. K. i prosząc o przeprowadzenie rozmowy z matką celem ustalenia co się stało. W rezultacie także i ten zarzut nie zasługuje na uwzględnienie.

Wskazać nadto należy, że do obowiązków strony należy wykazanie, iż nieprzeprowadzenie określonych dowodów miało wpływ na treść rozstrzygnięcia, gdyż doprowadziło do wadliwych ustaleń faktycznych. Temu zadaniu jednak skarżący nie sprostał. Reasumując, zdecydowanie należy zaoponować sformułowanej przez skarżącego tezie, iż doszło do obrazy zasady wyrażonej w art. 167 § 1 kpk w zw. z art. 9 § 1 kk w z w. z art. 2 § 2 kpk.

Wbrew twierdzeniom skarżącego, Sąd Rejonowy nie uchybił również dyrektywie postępowania wyrażonej w art. 410 kpk. Zgodnie bowiem z treścią tego przepisu podstawę wyroku stanowi całokształt okoliczności ujawnionych w toku rozprawy sądowej, a zatem sąd zobligowany jest do uwzględnienia przy wyrokowaniu całokształtu okoliczności, zaś pominięcie istotnych dla sprawy okoliczności mogących mieć wpływ na rozstrzygnięcie w kwestii winy stanowi oczywistą obrazę tego przepisu (por. OSN PG 1977, nr 7-8, poz. 62). Podkreślić należy, że wbrew wywiodom

apelującego, Sąd I instancji rzetelnie przedstawił dowody zebrane w toku przewodu sądowego i w swych rozważaniach nie pominął jakichkolwiek dowodów istotnych dla prawidłowego rozstrzygnięcia sprawy. Ponadto w uzasadnieniu swego stanowiska wskazał, jakie fakty uznał za ustalone, na czym opierał poszczególne ustalenia i dlaczego nie uznał dowodów przeciwnych, a następnie wyprowadził z dokonanych ustaleń prawidłowe – zdaniem Sądu Okręgowego – wnioski w zakresie winy oskarżonego w popełnieniu przypisanego mu czynu. Zważyć także należy, iż skarżący nie wskazał na czym konkretnie naruszenie art. 410 kpk w niniejszej sprawie miałyby polegać, zaś dokonana w tym zakresie analiza materiału dowodowego utwierdziła sąd odwoławczy w przekonaniu, iż rozstrzygnięcie Sądu Rejonowego w pełni realizuje zasadę zawartą w tym przepisie.

Za pozbawiony racji należy także potraktować sformułowany przez obrońcę oskarżonego, bez przytoczenia przekonujących argumentów na jego poparcie, zarzut obrazy przez Sąd Rejonowy przepisu art. 424 § 1 pkt 1 kpk. W tym miejscu trzeba zwrócić uwagę, iż sąd odwoławczy kontrolując poprawność wydanego przez Sąd I instancji wyroku, przede wszystkim dokonuje oceny prawidłowości przyjętych ustaleń faktycznych i przeprowadzonej analizy materiału dowodowego zawartych w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku. Uzasadnienie takie stanowi integralną część orzeczenia i pełni niezmiernie istotną rolę jako źródło informacji dla stron, dla których motywy jakimi kierował się Sąd wydając zaskarżony wyrok mogą mieć zasadnicze znaczenie przy podejmowaniu decyzji w przedmiocie poddania go kontroli instancyjnej. Odzwierciedla ono przebieg rozumowania Sądu, proces myślowy, który doprowadził do rozstrzygnięć zawartych w wyroku. Podobnie jak rozumowanie Sądu, uzasadnienie musi być logiczne, pozbawione luk i sprzeczności. Stosownie do przepisu art. 424 § 1 kpk w brzmieniu obowiązującym już od 8 kwietnia 2015r. uzasadnienie wyroku powinno zawierać zwięzłe wskazanie, jakie fakty sąd uznał za udowodnione lub nieudowodnione, na jakich w tej mierze oparł się dowodach i dlaczego nie uznał dowodów przeciwnych, wyjaśnienie podstawy prawnej wyroku oraz przytoczenie okoliczności, które Sąd miał na uwadze przy wymiarze kary. Uzasadnienie wyroku ma dać zwięzłą i logiczną odpowiedź na pytanie dlaczego taki właśnie a nie inny wyrok został wydany. Należy wskazać, że w przedmiotowej sprawie uzasadnienie zaskarżonego wyroku w pełni czyni zadość wskazanym wyżej wymaganiom i z tego względu prawidłowa kontrola odwoławcza była możliwa, wbrew temu co starał się bez powodzenia wykazać oskarżony, ograniczając się w istocie do sformułowania jedynie zarzutu obrazy art. 424 § 1 kpk. Godzi zaznaczyć, że sąd meriti w pisemnym uzasadnieniu zaskarżonego wyroku w zakresie niezbędnym poddał analizie i ocenie zeznania m.in. T. K., M. S. (2), E. S., K. K. (1) i M. K., podkreślając iż nie byli oni naoczniymi świadkami zdarzenia, ale mieli kontakt z pokrzywdzoną bezpośrednio po zajściu zaistniałym na posesji oskarżonego, a jego przebieg poznali z jej relacji. Sąd orzekający zaakcentował, że wobec zbieżności co do istotnych okoliczności sprawy zeznań wyżej wymienionych, w tym M. S. (2) (odnośnie czasu, miejsca spotkania matki oraz jej stanu fizycznego i psychicznego oraz zaobserwowanych obrażeń - w dniu 27 października 2015r., ok. 13-14 godziny, ok. 50 m od posesji oskarżonego, wracając skuterem z G., gdzie odbywała staż spotkała matkę pod wpływem alkoholu, bez butów, krwawiąca, wystraszoną) – stanowią one pełnowartościowy wiarygodny dowód, tym bardziej, iż nie zostały one skutecznie podważone ani wyjaśnieniami oskarżonego ani zeznaniami świadków obrony. Tak bardzo natomiast akcentowane przez apelującego sprzeczności w zeznaniach T. K., M. S. (2), E. S., K. K. (1) i M. K. odnośnie czasu i miejsca powzięcia wiedzy na temat zdarzenia oraz godziny powrotu do domu M. K., jako nieistne nie mają wpływu na ostateczną pozytywną ocenę tychże dowodów, tym samym podjęta przez skarżącego próba podważenia wartości tychże materiałów nie powiodła. W konsekwencji także i zarzut obrazy art. 424 § 1 pkt 1 kpk potraktować należy za nieuprawniony.

Na zakończenie rozważań dotyczących zarzutów naruszenia przepisów postępowania, należy podkreślić, że apelujący jednocześnie nie uprawdopodobnił wpływu podniesionych uchybień na treść zaskarżonego orzeczenia. Zaznaczyć należy, że wpływ obrazy przepisów postępowania na treść rozstrzygnięcia musi zostać uprawdopodobniony przez stronę, nie wystarczy zatem, jak to miało miejsce w niniejszej sprawie, niczym nie poparte stwierdzenie o wywarceniu takiego wpływu. Na skarżącym ciąży bowiem obowiązek wykazania, że między uchybieniem a treścią orzeczenia może istnieć związek, a dokonuje się tego właśnie przez wskazanie na przemawiające za tym okoliczności konkretnego wypadku. Stąd zawarte w apelacji zarzuty m.in. natury procesowej pozbawione przekonującej argumentacji i przytoczenia okoliczności świadczących o możliwości wpływu wskazanych uchybień na treść wyroku, nie mogą być uwzględnione.

Co się zaś tyczy podniesionego w apelacji, zarzutu opartego na podstawie odwoławczej określonej w art. 438 pkt 3 kpk, to Sąd Okręgowy podziela ugruntowany w orzecznictwie pogląd, że dla skuteczności zarzutu błędu w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę wyroku, niezbędnym jest przedstawienie nie samej tylko polemiki z ustaleniami sądu wyrażonymi w uzasadnieniu orzeczenia, ale wykazanie konkretnych uchybień w ocenie materiału dowodowego, jakich dopuścił się tenże sąd w świetle zasad logicznego rozumowania oraz wskazań wiedzy i doświadczenia życiowego (vide wyrok SN z dnia 20.02.1975r, II KR 335/74, OSNPG 1975/9/84, wyrok SN z dnia 22.01.1975r, I KR 19/74, OSNKW 1975/5/58). Temu jednak zadaniu skarżący nie sprostał.

Bardzo szeroka, przejrzysta i należycie umotywowana argumentacja Sądu Rejonowego zawarta w pisemnych motywach wyroku, a dotycząca kwestii sprawstwa oskarżonego czyni całkowicie zbędnym i po części nieracjonalnym, przywoływanie w tym miejscu po raz wtóry tych wszystkich racji i dowodów, które legły u podstaw zaskarżonego rozstrzygnięcia w tym zakresie, skoro Sąd Okręgowy w całości ją podzielił. Nie zachodzi zatem potrzeba ponownego przytaczania tych wszystkich dowodów i aspektów sprawy, które doprowadziły sąd meriti do wyprowadzenia wniosku co do winy oskarżonego M. M. w popełnieniu przypisanego mu czynu, a wystarczającym w tym zakresie będzie odesłanie do lektury uzasadnienia Sądu I instancji. W tym miejscu poczynić należy uwagę, że tego rodzaju postąpienie sądu odwoławczego nie pozostaje w sprzeczności z art. 6 Konwencji o Ochronie Praw Człowieka i Podstawowych Wolności. Jak bowiem stwierdził Europejski Trybunał Praw Człowieka, z art. 6 Konwencji wynika ogólny obowiązek sporządzania uzasadnień wyroków przez sądy krajowe, jednakże nie może on być rozumiany jako wymóg dokładnego udzielania odpowiedzi na każdy argument stron, oddalając zatem apelację (czy kasację) sądy orzekające w przedmiocie środka zaskarżenia mogą po prostu powołać się na uzasadnienie wyroków sądów niższych instancji (por. sprawa Arnold G. C. przeciwko Holandii, (...) Nr 1-2/2004).

Niemniej godzi się zauważyć, że to skarżący zebrany w sprawie obszerny materiał dowodowy potraktował w sposób nadzwyczaj selektywny, przytaczając oraz powołując się na te tylko fragmenty, które w jego mniemaniu miałyby wspierać zarzuty wniesionej apelacji.

Analizując przeprowadzone w przedmiotowej sprawie dowody stwierdzić należy wprost, że występujące pomiędzy nimi sprzeczności i różnice, które akcentuje apelujący, tylko pozornie stwarzają wątpliwości, co do rzeczywistego przebiegu zdarzenia. W wyniku swobodnej oceny dowodów, utrzymanej w granicach racjonalności Sąd I instancji enumeratywnie wskazał te, które z nich zasługują na wiarygodność (i w jakiej ich części), a z tych z kolei dowodów absolutnie nie wynikają żadne rzeczywiste i istotne wątpliwości, które zostałyby rozstrzygnięte na niekorzyść oskarżonego.

Trzeba również dodać, że przepisy kodeksu postępowania karnego nie zawierają żadnych dyrektyw, które nakazywałyby określone ustosunkowanie się do konkretnych dowodów, jak również nie wprowadzają różnic co do wartości poszczególnych dowodów, tak więc Sąd realizując ustawowy postulat poczynienia ustaleń faktycznych, odpowiadających prawdzie, ma prawo uznać za wiarygodne zeznania świadków lub wyjaśnienia oskarżonego co do niektórych przedstawionych przez nich okoliczności i nie dać wiary co do innych okoliczności – pod warunkiem, że stanowisko Sądu w kwestii oceny zeznań bądź wyjaśnień zostanie należycie uzasadnione. Ustalenia faktyczne nie zawsze muszą bezpośrednio wynikać z konkretnych dowodów. Mogą one także zostać wyprowadzone z nieodpartej logiki sytuacji stwierdzonej konkretnymi dowodami, jeżeli owa sytuacja jest tego rodzaju, że stanowi oczywistą przesłankę, na podstawie której doświadczenie życiowe nasuwa jednoznaczny wniosek, iż dane okoliczności faktycznie wystąpiły.

W tym miejscu przypomnieć należy, że wybór wiarygodnych źródeł dowodowych jest prerogatywą sądu stykającego się bezpośrednio z dowodami i to w toku całej rozprawy głównej. Sąd pierwszej instancji, dokonując swobodnej oceny dowodów musi przedstawić tok swego rozumowania, który doprowadził go do dokonanego wyboru. Analiza tego właśnie toku rozumowania jest przedmiotem kontroli instancyjnej, bowiem sąd odwoławczy nie styka się z dowodami bezpośrednio, lecz swą działalność ogranicza do weryfikacji i racjonalności rozumowania sądu orzekającego, przedstawionego w zaskarżonym wyroku. Czyni to na podstawie argumentów przytoczonych w skardze apelacyjnej i wyłącznie w zakresie nią wyznaczonym. Krytyka odwoławcza, aby była skuteczna, musi wykazywać braki w zakresie

logicznego rozumowania sądu orzekającego. Jeśli tego nie czyni, a ogranicza się do twierdzeń, że zdarzenia miały inny przebieg, to nie może być uwzględniona przez Sąd odwoławczy. Innymi słowy, zarzut błędu w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę wyroku nie może sprowadzać się do samej tylko odmiennej oceny materiału dowodowego, lecz powinien polegać na wykazaniu jakich uchybień w świetle wskazań wiedzy oraz doświadczenia życiowego dopuścił się sąd w dokonanej przez siebie ocenie materiału dowodowego. Ponadto zarzut błędu w ustaleniach faktycznych nie może sprowadzać się do samej polemiki z ustaleniami Sądu, wyrażonymi w zaskarżonym wyroku, gdyż sama możliwość przeciwstawienia ustaleniom Sądu orzekającego, odmiennego poglądu w kwestii ustaleń faktycznych, opartego na innych dowodach od tych, na których oparł się Sąd pierwszej instancji, nie może prowadzić do wniosku o popełnieniu przez ten sąd błędu w ustaleniach faktycznych.

W niniejszej sprawie wina M. M. została wykazana w oparciu o całokształt spójnego materiału dowodowego, zarówno dowodów osobowych, jak i w postaci dokumentów, które prawidłowo zweryfikowane poprzez pryzmat logicznego myślenia i doświadczenia życiowego tworzą przekonywujący obraz zdarzeń, które legły u podstaw zarzutu.

Sąd odwoławczy w pełni podziela stanowisko Sądu meriti, że ujawnione i poddane wszechstronnej analizie dowody, dostarczyły niewątpliwie podstaw do przypisania M. M. czynu z art. 157 § 1 kk.

Ustosunkowując się do konkretnych argumentów, wyeksponowanych w apelacji, zdecydowanie należy zaoponować wynikającej z niej tezie, że sąd meriti nietrafnie odrzucił z podstawy istotnych ustaleń w sprawie wyjaśnienia oskarżonego w części, w której negował swoje sprawstwo oraz wspierające, lasowaną przez niego wersję, zeznania świadków obrony – K. M., M. S. (1) i M. G. (2) a przypisał walor wiarygodności przede wszystkim zeznaniom pokrzywdzonej T. K. i członkom jej rodziny, głównie M. S. (2), które - w ocenie apelującego - tego przymiotu nie posiadają i stanowią jedynie bezpodstawne pomówienie.

Wbrew sugestiom skarżącego należy przede wszystkim stwierdzić, że zeznania obciążające stanowią pełnowartościowy dowód procesowy i nie są dowodem drugiej kategorii, do którego należy podchodzić ze szczególną, wzmożoną ostrożnością (por. wyrok SN z dnia 03. 03. 1994r., II KRN 8/8/94, Wokanda 1994/8/17). Z kolei kontrola dowodu z zeznań świadka, nota bene tak, jak każdego innego dowodu osobowego, polega na zweryfikowaniu uzyskanych informacji a w szczególności sprawdzeniu, czy są one potwierdzone innymi dowodami, choćby częściowo, czy są spontaniczne, złożone wkrótce po przeżyciu objętych nimi zaszłości, czy też po upływie czasu umożliwiającego uknuć intrygi, czy pochodzą od osoby bezstronnej, czy też zainteresowanej obciążaniem pomówionego, czy są konsekwentne co do zasady i szczegółów, czy pochodzą od osoby o nieposzlakowanej opinii. Należy przy tym podkreślić, że nawet fakt odwoływania zeznań lub ich zmiana nie powoduje utraty przez złożone zeznania - „pomówienia” - mocy dowodowej (por. wyrok SN z dnia 19.06. 1984r., I KR 51/84, OSNPG 1985/5/74). Każdorazowo należy jedynie wnikliwie rozważyć, poprzez pryzmat art. 7 k.p.k., czy zeznania obciążające złożone w sprawie przez świadka, znajdują bezpośrednie lub pośrednie potwierdzenie w innych dowodach, czy są logiczne, nie wykazują nadmiernej labilności oraz cech nieprawdopodobieństwa a także rozważyć jakie były powody zmiany treści zeznań.

Do wszystkich tych dyrektyw Sąd Rejonowy w pełni się zastosował, co znajduje wyraz w pisemnych motywach zaskarżonego wyroku. Słowem zeznania złożone przez T. K., M. S. (2), E. S., K. K. (1) i M. K., w których wskazali oni wszystkie istotne okoliczności przemawiające za popełnieniem przez M. M. przypisanego mu czynu, spełniają warunek pozytywnej weryfikacji w świetle zacytowanych wcześniej poglądów doktryny i orzecznictwa.

W pierwszej kolejności należy stwierdzić, że Sąd I instancji dokonał prawidłowej oceny całokształtu, złożonych na poszczególnych etapach postępowania, zeznań wszystkich świadków oraz wyjaśnień M. M. zasadnie uznając je za wiarygodne w określonym zakresie, a pozbawiając je tego waloru w pozostałej części, a tym samym prawidłowo ustalił stan faktyczny przemawiający za sprawstwem oskarżonego w zakresie przypisanych mu czynów. Wbrew stanowisku skarżącego, Sąd Rejonowy, dokonując wyboru jednej z wersji zdarzenia zaprezentowanej z jednej strony przez T. K. a z drugiej strony przez oskarżonego, decyzje tę poprzedził wnikliwą i skrupulatną analizą całokształtu powyższych dowodów w powiązaniu z osobowym jak i nieosobowym materiałem zgromadzonym w aktach sprawy, czemu dał wyraz w pisemnych motywach wyroku. Analizę tę przeprowadził w sposób wolny od uproszczeń i z zachowaniem

obiektywizmu. Godzi się zaznaczyć, że Sąd I instancji trafnie przyjął za podstawę istotnych ustaleń w sprawie zeznania T. K. i M. S. (2) oraz pozostałych członków rodziny, których wersję zdarzenia starał się podważyć w swej apelacji skarżący i nie wziął pod uwagę co do istoty wyjaśnień oskarżonego M. M., jego żony i znajomych.

Wypada podkreślić, że odnośnie przypisanego M. M. czynu, T. K. złożyła wyczerpujące zeznania, w których podała czas i miejsce popełnienia na jej szkodę przestępstwa, sposób działania znanego jej osobiście sprawcy, doznane obrażenia oraz przedstawiła pozostałe towarzyszące zdarzeniu okoliczności, świadczące o wyczerpaniu przez oskarżonego znamion czynu określonego w art. 157 § 1 kk.

Jak kompleksowo i przekonująco argumentował sąd meriti, za uznaniem istoty zeznań T. K. i M. S. (2) oraz pozostałych członków rodziny, jako pełnowartościowego materiału przemawiały następujące okoliczności, fakty i dowody. Po pierwsze, trafnie Sąd I instancji uznał za odpowiadające prawdzie relacje świadków oskarżenia dlatego, że są one co do istoty spójne, logiczne, konsekwentne i wzajemnie się uzupełniają. Po wtóre, za w pełni przekonujący należy potraktować wniosek, iż świadkowie a szczególnie T. K. nie mieli powodów aby złożyć fałszywe zeznania i w ten sposób bezpodstawnie spowodować pociągnięcie oskarżonego do odpowiedzialności karnej. Godzi się zaakcentować, że ze zgromadzonego w sprawie materiału nie wynika, aby kiedykolwiek zaistniał jakiś konflikt między rodzinami M. i K.. Wręcz przeciwnie, okoliczności bezpośrednio poprzedzające zdarzenie (dobrosąsiedzki charakter spotkania przy sklepie, zaproszenie T. K. do swojego domu, wspólne spożywanie alkoholu), świadczą o dotychczasowych poprawnych relacjach pomiędzy oskarżonym a pokrzywdzoną. Ponadto także sam oskarżony nie powołał się na żadne tego rodzaju okoliczności, które skutecznie podważałaby by wartość dowodową zeznań tychże świadków. Z kolei zaś zasugerowany przez oskarżonego motyw złożenia przez pokrzywdzoną obciążających go zeznań, w postaci dążenia do uzyskania w ten sposób nienależnej korzyści finansowej z tytułu rekompensaty za doznane obrażenia (czy to w wyniku upadku, czy pobicia przez męża) – należało zdecydowanie odrzucić z powodów przedstawionych we wcześniejszych akapitach niniejszego uzasadnienia. Po trzecie, zeznania T. K. odnośnie rodzaju, zakresu i mechanizmu powstania stwierdzonych obrażeń ciała zostały w pełni pozytywnie zweryfikowane pozyskanymi w toku postępowania, i co istotne nie zakwestionowanymi przez strony, opiniami biegłych lekarzy. Należy zaakcentować, że biegły W. K. stwierdził, że obrażenia ujawnione u pokrzywdzonej powstały od urazów narzędziem tęnym bądź tępokrawędzistym – mogły powstać w okolicznościach podawanych przez pokrzywdzoną. Ekspert ten jednocześnie zaznaczył, że najczęstszym mechanizmem powstania złamania wyrostka kłykciowego żuchwy jest silny uraz godzący w okolicę bródkową – jest praktycznie nieprawdopodobne, aby do takiego urazu doszło na skutek upadku. Zdaniem biegłego najbardziej prawdopodobnym jest, iż obrażenia twarzoczaszki oraz siniec brzucha powstały od kopnięć, natomiast siniec i otarcia naskórka okolicy ciemieniowej powstały od upadku (ale mogły również powstać od kopnięć) k.- 66. Całkowicie obiektywny dowód w postaci opinii biegłych, dopełnił materiał wykluczający, lasowaną przez oskarżonego wersję, iż pokrzywdzona doznała obrażeń przewracając się będąc pod wpływem alkoholu. Co istotne, dowód ten apelujący całkowicie pominął w swej argumentacji, choć zastosowanie którego to zabiegu jawi się jako zrozumiałe, albowiem podważał on słuszność zgłoszonej krytyki poczynionych przez sąd meriti ustaleń faktycznych i oceny ujawnionego materiału zawartego w aktach sprawy. Po czwarte, wbrew intencji autora apelacji, o wadliwości dokonanych przez sąd orzekający ustaleń stanu faktycznego, a w konsekwencji i fałszywym charakterze zeznań T. K. i M. S. (2) – nie świadczą zeznania A. K.. Uszło uwadze apelującego, iż świadek ten zeznał, że obserwował pokrzywdzoną na ograniczonym odcinku trasy, tj. od momentu gdy wychodziła z posesji należącej do rodziny M. i „(...) będąc bliżej sklepu poleciała na płot. Nie wiem co dalej się z tą kobietą działo (...)” k- 54v.; „(...) widziałem tylko jak szła do drogi asfaltowej (...)” –k.126. Stwierdzając natomiast, że „(...) nic nie było takiego, aby była zabrana na skuter przez córkę (...)”, poczynił jednak zastrzeżenie iż „(...) dalej mogłem nie widzieć, są zabudowania. Nie widziałem, że córka mogła ją zabrać, bo tam budynki zasłaniały (...)” k- 128. A. K. zatem nie wykluczył sytuacji by pokrzywdzona podeszła do córki jadącej skuterem już na jezdni (a nie na drodze polnej wiodącej od zabudowań M. do drogi asfaltowej) w miejscu już niewidocznym dla niego. Zeznania A. K. nie pozostają zatem w sprzeczności z zeznaniami M. S. (2), która podała, że gdy jechała skuterem z pracy spotkała swoją matkę w momencie gdy ta „(...) wychodziła z tej drogi polnej, było widać, że od tych państwa wychodzi. (...)” k- 119. Z kolei zeznaniom A. K. w tych fragmentach, w których zaprzeczał aby pokrzywdzona miała widoczne ślady obrażeń, sąd meriti zasadnie odmówił wiary, jako pozostających w rażącej sprzeczności przede wszystkim z zeznaniami T. K. i M. S. (2), która zaznaczyła, że matka była zakrwawiona i nadto

bosa. Dodać należy, że zeznania A. K. nie są wolne od wady stronniczości albowiem świadek jest dobrym znajomym oskarżonego, korzystającym nawet z jego pomocy (tego dnia użył od oskarżonego samochód). Ponadto sam zeznał, iż obserwował pokrzywdzoną z pewnej odległości z ukrycia za drzewem, co niewątpliwie też ograniczało widoczność, szczególnie małych obiektów, jak ślad krwi na twarzy.

Na marginesie należy poczynić spostrzeżenia, że gdyby w na posesji oskarżonego nie doszło do dramatycznego zajścia ze szkodą dla pokrzywdzonej, to nie opuściła by jego domu, przemierzając drogę gruntową pieszo bez butów i to późnojesienną porą (koniec października).

W świetle całokształtu zgromadzonych dowodów, prawidłowo ocenionych przez sąd meriti, nie sposób zarazem założyć, że wymienieni świadkowie odtwarzając jedynie posiadane informacje, co do istotnych okoliczności sprawy, uknuli tym samym zawiłą intrygę, wskazując na M. M., jako na sprawcę przypisanego mu czynu, by przez tak podstępne zabiegi zmierzać do bezpodstawnego skierowania przeciwko niemu postępowania karnego.

Dopełnienie materiału dowodowego przesądzającego sprawstwo M. M. stanowią dokumenty, w tym dokumentacja medyczna, które jednocześnie pozwoliły na pozytywną weryfikację zeznań pokrzywdzonej, potęgując ich walor dowodowy.

W świetle wszystkich ujawnionych w sprawie okoliczności, lansowaną przez oskarżonego w toku postępowania przed Sądem I instancji (powieloną następnie w apelacji) wersję, sprowadzającą się do twierdzenia, że T. K., M. S. i pozostali członkowie rodziny pomówili go – trafnie Sąd Rejonowy wykluczył, a swoje stanowisko w sposób wnikliwy i pełny umotywował w pisemnym uzasadnieniu zaskarżonego wyroku. Wywody skarżącego zmierzające do wykazania wadliwej, jego zdaniem, oceny zeznań tychże świadków - są więc bezprzedmiotowe i w istocie stanowią jedynie polemikę ze słusznymi ustaleniami Sądu I instancji.

Inne dowody zgromadzone w sprawie, poddane równie szczegółowej analizie przez sąd meriti, nie miały wprawdzie decydującego znaczenia dla kwestii odpowiedzialności karnej oskarżonego, ale stanowiły jednak podstawę do dokonania lub weryfikacji ustaleń faktycznych odnoszących się do określonych fragmentów poszczególnych etapów zdarzenia.

W konsekwencji trafnie Sąd I instancji odmówił co do istoty waloru wiarygodności wyjaśnieniom M. M., sprowadzającym się do zanegowania swojego sprawstwa, a prawidłowość tej oceny znajduje oparcie w zaprezentowanym i prawidłowo przeanalizowanym przez sąd orzekający materiale dowodowym. Wbrew wywodom apelującego, trafnie Sąd I instancji odrzucił z podstawy istotnych ustaleń w sprawie wyjaśniania oskarżonego w określonym zakresie, uznając je za niewiarygodne, pozbawiane wsparcia w innych dowodach i pozostające w rażącej sprzeczności z pozyskanym materiałem zgromadzonym w aktach sprawy. Analiza zebranego materiału i treści pisemnych motywów zaskarżonego wyroku, odnośnie sprawstwa oskarżonego M. M., uprawnia więc do konstatacji, iż podniesiony przez skarżącego zarzut błędu w ustaleniach faktycznych w wyniku wybiórczego i jednostronnego potraktowania przez Sąd I instancji zgromadzonego materiału dowodowego, stanowiący konsekwencję naruszenia przepisów postępowania - nie jest zasadny. Sąd Rejonowy w szczególności i wyczerpujący sposób dokonał analizy całokształtu zgromadzonych dowodów oraz zaprezentował ocenę zarówno wyjaśnień M. M., jak i zeznań świadków, co znalazło odzwierciedlenie w pisemnym uzasadnieniu wyroku. Dokonując kontroli instancyjnej przedmiotowej sprawy należy wyprowadzić wniosek, że Sąd I instancji, odnośnie sprawstwa oskarżonego, sprostał wszystkim określonym przepisami procedury obowiązkom, w prawidłowy sposób przeprowadził postępowanie i zgodnie z przepisami ujawnił wszystkie dowody, w jednakowej mierze odnosząc się do wyjaśnień oskarżonego, jak i do zeznań wszystkich przesłuchanych w sprawie świadków oraz całego nieosobowego materiału dowodowego. Wbrew stanowisku skarżącego sąd uwzględnił zarówno okoliczności przemawiające na korzyść jak i na niekorzyść oskarżonego. Wreszcie wyczerpująco i logicznie uzasadnił swoje stanowisko odrzucając w części sprzecznej z ustalonym w sprawie stanem faktycznym wyjaśnienia M. M., które uznał za nie zasługujące na walor wiarygodności. W pełni również należy zaaprobować dokonaną przez sąd rejonowy negatywną ocenę zeznań K. M., M. S. (1) i M. G. (2), którzy zaprzeczyli aby oskarżony pobił pokrzywdzoną. Swoje stanowisko także w tym zakresie sąd kompleksowo i

przekonująco przedstawił w pisemnych motywach zaskarżonego wyroku (k. 136-137), a wobec trafności poczynionych rozważań, wystarczającym będzie odesłanie do lektury uzasadnienia.

Reasumując należy stwierdzić, że skarżący nie wykazał żadnych konkretnych uchybień w ocenie materiału dowodowego, jakich miał, jego zdaniem, dopuścić się Sąd Rejonowy, a podniesione przez niego zarzuty prowadzą się wyłącznie do polemiki z prawidłowymi ustaleniami sądu meriti, wyrażonymi w uzasadnieniu orzeczenia.

Sąd Rejonowy nie dopuścił się zatem ani obrazy przepisów postępowania, ani w konsekwencji błędu w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę rozstrzygnięcia, zaś kontrola odwoławcza uzasadnia stwierdzenie, że zaskarżony wyrok znajduje pełne oparcie w prawidłowo dokonanej ocenie całokształtu materiału dowodowego zgromadzonego oraz ujawnionego w postępowaniu i nie ma podstaw do zdyskwalifikowania zaskarżonego rozstrzygnięcia.

Sąd I instancji dokonał również prawidłowej subsumcji prawnej zachowania oskarżonego pod określone przepisy ustawy karnej i w tym zakresie odwołać się należy do trafnych wywodów zawartych w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku.

Wobec tego, że apelacja skierowana była przeciwko całości wyroku (art. 447 § 1 kpk) zachodziła konieczność odniesienia się także do rozstrzygnięcia o karze orzeczonej wobec oskarżonego za popełnienie przypisanego mu czynu.

Rażąca niewspółmierność kary zachodziłaby jedynie wówczas gdyby na podstawie ujawnionych okoliczności, które powinny mieć zasadniczy wpływ na wymiar kary, można było przyjąć, że wystąpiła wyraźna różnica pomiędzy karą wymierzoną przez Sąd I instancji, a karą jaką należałoby wymierzyć w instancji odwoławczej, w następstwie prawidłowego zastosowania w sprawie dyrektyw wymiaru kary przewidzianych w art. 53 kk. Stwierdzić także należy, iż nie chodzi tu o każdą ewentualną różnicę w ocenach co do wymiaru kary, ale o różnicę tak zasadniczej natury, iż karę dotychczas wymierzoną nazwać byłoby można – również w potocznym tego słowa znaczeniu – „rażąco” niewspółmierną, tj. niewspółmierną w stopniu nie dającym się zaakceptować (OSNPG 1974/3-4/51; OSNPK 1995/6/18).

Sytuacja taka, zdaniem Sądu Okręgowego, w przedmiotowej sprawie jednak nie zachodzi.

Przede wszystkim zawarta w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku ocena stopnia społecznej szkodliwości czynu przypisanego oskarżonemu jako znaczego jest jak najbardziej prawidłowa i zasługuje na aprobatę, gdyż w odpowiedni sposób uwzględnia ona wszystkie elementy, o których mowa w definicji legalnej z art. 115 § 2 kk. W tym zakresie Sąd Rejonowy prawidłowo zaakcentował m.in. rodzaj i charakter naruszonego dobra (zdrowie), rozmiar wyrządzonej szkody (zakres doznanych obrażeń) oraz sposób i okoliczności jego popełnienia. Ponadto rozpoznając sprawę Sąd I instancji w uzasadnieniu wyroku wskazał jakie okoliczności potraktował w stosunku do oskarżonego obciążająco, a jakie łagodząco i czym kierował się wymierzając M. M. karę 10 miesięcy pozbawienia wolności.

Nie budzi także żadnych zastrzeżeń rozstrzygnięcie Sądu I instancji dotyczące zastosowania środka probacyjnego w postaci warunkowego zawieszenia wykonania orzeczonej kary pozbawienia wolności na okres próby 2 lat z jednoczesnym obowiązkiem informowania sądu o przebiegu okresu próby nie rzadziej niż co 6 miesięcy.

Rozstrzygnięcie o nawiązce znajduje natomiast oparcie w przywołanym w wyroku przepisie art. 46 § 2 kk.

Konkludując stwierdzić należy, iż wymierzona oskarżonemu M. M. kara jest jak najbardziej sprawiedliwa uwzględniająca zarazem wszystkie dyrektywy wymiaru kary, o których mowa w art. 53 kk. W ocenie Sądu Okręgowego tak ukształtowana represja karna stwarza realne możliwości osiągnięcia korzystnych efektów poprawczych w zachowaniu tegoż oskarżonego. Powinna ona zarazem wywołać w jego świadomości przeświadczenie o nieuchronności kary oraz wyrobić poczucie odpowiedzialności i poszanowania prawa. Poza tym kara tego rodzaju i w tym wymiarze będzie oddziaływała właściwie na społeczeństwo, osiągając w ten sposób cele prewencji ogólnej, poprzez odstraszenie innych od popełniania tego typu przestępstw.

Mając powyższe na uwadze Sąd Okręgowy na mocy art. 437 § 1 kpk utrzymał w mocy zaskarżony wyrok jako w pełni słuszny i trafny.

Uwzględniając obecną sytuację majątkową oskarżonego, Sąd Okręgowy na mocy art. 636 § 1 kpk oraz art. 8, art. 2 ust 1 pkt 3 ustawy z dnia 23 czerwca 1973r. o opłatach w sprawach karnych (Dz.U. z 1983 r., nr 49, poz. 223) zasądził od oskarżonego na rzecz Skarbu Państwa koszty sądowe za postępowanie odwoławcze w tym wymierzył mu opłatę w kwocie 180 złotych.

.